

HOLENDRSKIE F-16 KOŃCZĄ WALKĘ Z ISIS. "2100 BOMB I RAKIET"

Holenderskie siły powietrzne z końcem 2018 roku wycofały sześć myśliwców F-16 Falcon z operacji przeciw tzw. Państwu Islamskiemu. Maszyny wykonały w ubiegłym roku 3000 misji nad Syrią i Irakiem, zrzucając 2100 bomb kierowanych i rakiet powietrze-ziemia.

Decyzja o wycofaniu holenderskich samolotów z operacji powietrznej na Bliskim Wschodzie wynika, jak informuje ministerstwo obrony, z ograniczonych możliwości. Zdecydowano się na to ze względu na trwające obecnie wprowadzanie samolotów F-35A do służby, przy konieczności zapewnienia zdolności ochrony własnej przestrzeni powietrznej i realizacji zobowiązań w ramach NATO. Jest to znaczne wyzwanie dla relatywnie niewielkich sił powietrznych Holandii.

Sześć myśliwców F-16 (cztery pełniące aktywną służbę i dwa rezerwowe) powróciło z bazy Muwaffaq Salti w Jordanii 2 stycznia 2019 roku, natomiast większość ze 150 osobowego kontyngentu ma powrócić w terminie późniejszym wraz ze sprzętem jaki był na miejscu wykorzystywany.

Wycofanie myśliwców z operacji przeciw tzw. Państwu Islamskiemu nie oznacza rezygnacji ze wsparcia tych działań, zapewniają Holendrzy. - *Walka z Państwem Islamskim nie dobiegła jeszcze końca, a sytuacja w Iraku jest nadal delikatna* - powiedziała minister obrony Anne Bijleveld-Schouten podczas świątecznej wizyty w kontyngencie holenderskiej armii w tym kraju. Dlatego w 2019 roku nadal obecne będą na Bliskim Wschodzie misje szkoleniowe. Obecnie w Erbilu pozostaje 50 holenderskich instruktorów, natomiast 12 kolejnych stacjonuje w Bagdadzie. Holandia zapewnia również około 20 wojskowych i cywilnych ekspertów w misję NATO w Iraku, która rozpoczęła się jesienią 2018 roku.